Nieuczciwy zysk w świetle sprawiedliwości Boga – 1

W Królestwie Bożym **prawość** nie jest szczegółem do wyboru, lecz warunkiem podstawowym. Nie jest ozdobą, lecz czymś istotnym – widocznym wyrazem przemienionego serca i odnowionego życia, które trwa w zgodzie z charakterem Boga.

Takie życie nie wynika z religijnego obowiązku, lecz z głębokiego pragnienia serca łaknącego i pragnącego **sprawiedliwości** – serca, które tęskni za czystością, prawdą i światłem, które nie zadowala się pozorami, lecz stara się prawdziwie odzwierciedlać świętość Boga.

Sprawiedliwość przejawia się we wszystkich dziedzinach życia, także w tym, jak szanujemy prawa innych. Dlatego każdy **zysk zdobyty nieuczciwie** – bez względu na jego postać – jest poważnym naruszeniem porządku ustanowionego przez Boga.

Nie chodzi tylko o bezpośrednie zabranie jakiejś rzeczy, lecz o każdą formę przywłaszczenia tego, co do nas nie należy: dóbr materialnych, pieniędzy, możliwości czy korzyści zdobytych nieuczciwie. Sprawiedliwość Boża nie znosi żadnego kompromisu. Bóg nie tylko zakazuje kradzieży, lecz także pożądania tego, co do nas nie należy. Pożądać cudzego dobra – czy to materialnego, czy społecznego – znaczy podważać porządek i sprawiedliwość ustanowione przez Boga. Jest to obraza Jego świętego charakteru i dowód na to, że serce nie jest zgodne ze sprawiedliwością nieba.

Żyć w sprawiedliwości Bożej znaczy być uczciwym, prawym, sprawiedliwym, bezstronnym i niezachwianym – nawet wtedy, gdy nikt nie widzi, nawet wtedy, gdy okoliczności pozwalałyby na kompromis. W Królestwie Bożym każdy wybór ma znaczenie, bo pokazuje, kim jesteśmy i do kogo należymy.

W tym świetle **praca na czarno** nie jest jedynie wątpliwą praktyką gospodarczą, lecz nieprawością – formą zorganizowanej kradzieży, przez którą unika się płacenia podatków i łamie prawa ustanowione dla wspólnego dobra. Choć jest powszechna i często usprawiedliwiana osobistymi potrzebami lub brakiem wyboru, w oczach Boga pozostaje nieprawością.

Przez uchylanie się od tych składek społeczeństwo zostaje pozbawione środków potrzebnych na edukację, opiekę zdrowotną i pomoc społeczną – zwłaszcza dla ludzi starszych, którzy pracowali całe życie. Wypełnianie obowiązków prawnych to nie tylko kwestia odpowiedzialności społecznej, ale także wyraz miłości do bliźniego i poddania się porządkowi ustanowionemu przez Boga. Apostoł Paweł mówi jasno: „Każda dusza niech będzie poddana władzom zwierzchnim. Nie ma bowiem władzy innej, jak tylko od Boga, a te władze, które są, zostały ustanowione przez Boga. Tak więc kto się sprzeciwia władzy, sprzeciwia się postanowieniu Boga” (**Rzymian 13:1-2**). Dlatego pracować „na czarno” albo zachęcać do takich praktyk znaczy lekceważyć nie tylko prawo ludzkie, ale i Boży porządek. Wierzący jest powołany, by żyć w świetle, w prawości, nawet wtedy, gdy inni wybierają drogę kompromisu.

Pismo jednoznacznie potępia zysk zdobyty nieuczciwymi środkami: „Nie ciesz się, Izraelu… umiłowałeś zapłatę nierządnicy na wszystkich klepiskach zbożowych” (Ozeasza 9:1). To upomnienie skierowane do ludu Izraela pokazuje, jak poważne jest przywiązanie do materialnego zysku zdobytego za cenę kompromisu, kosztem Bożego błogosławieństwa. Gdy człowiek kocha nieczysty zysk, oddala się od świętości, jakiej wymaga Bóg, i od społeczności z Nim, okazując charakter Balaama. Pismo mówi o Balaamie, że „umiłował zapłatę nieprawości” (2 Piotra 2:15), pokazując, że żądza zysku go zaślepiła i skłoniła do wyboru nieprawości, która prowadzi do śmierci. Ci, którzy kochają nieczystą zapłatę, idą tą samą drogą śmierci.

Potwierdza to Jeremiasza 2:33, gdzie Bóg mówi: „Czemu przyozdabiasz swoją drogę w poszukiwaniu miłości? Przecież nauczyłaś inne nierządnice swoich złych dróg”. Ten werset pokazuje, że człowiek pociągany przez chciwość, czy to biedny, czy bogaty, świadomie kształtuje swoje postępowanie tak, by ją podtrzymywać, i staje się coraz bardziej biegły w nieprawości. „Korzeniem bowiem wszelkiego zła jest miłość do pieniędzy. Niektórzy, pożądając ich, zboczyli z wiary” (1 Tymoteusza 6:10).

Ukrywanie dochodów, unikanie podatków, korupcja czy manipulacja to formy kłamstwa i kradzieży. Nie mogą zostać pobłogosławione i trzymają człowieka w stanie duchowej śmierci, będąc w bezpośredniej sprzeczności ze sprawiedliwością Boga. Taka praktyka nie tylko łamie prawo moralne, ale przeczy świętemu charakterowi Boga, który nienawidzi nieczystego zysku i wymaga życia w prawdzie i sprawiedliwości.

Każda forma zysku zdobytego oszustwem – czy chodzi o oszustwa podatkowe, korupcję, czy manipulację – jest buntem przeciwko charakterowi Boga. Nie są to zwykłe błędy administracyjne ani „dostosowanie się do okoliczności”, lecz grzechy, które oddzielają nas od Boga. Bóg nie może uznać za czystego tego, kto ukrywa dochody i używa nieuczciwych środków dla własnej korzyści. Pismo mówi stanowczo: „Czy mogę uznać za czystego tego, kto ma niegodziwe szale i worek fałszywych odważników?” (Micheasza 6:11).

To retoryczne pytanie wyraża Boże oburzenie na obłudę tych, którzy twierdzą, że są sprawiedliwi, a gdy przychodzi do wykazania dochodów, posługują się „fałszywymi miarami” – symbolem oszustwa i nieuczciwego zysku. Okradanie państwa z podatków może wyglądać na korzyść finansową, ale w rzeczywistości nie przynosi żadnego trwałego pożytku. „Skarby niegodziwości nie przynoszą pożytku, ale sprawiedliwość wybawia od śmierci” (Przysłów 10:2). Nie dają ochrony, nie przynoszą pokoju i nie dają życia. Tylko sprawiedliwość – czyli życie w prawdzie i prawości – wybawia.

Ukrywanie dochodów, by uniknąć płacenia podatków, a także zmowa pracodawcy z pracownikiem w celu uzyskania nienależnych korzyści finansowych – to wszystko są formy „fałszywej wagi”. Bóg nie tylko je odrzuca, ale nazywa je obrzydliwością – czymś głęboko obraźliwym dla Jego świętej i sprawiedliwej natury. „Fałszywa waga jest obrzydliwością dla PANA, a prawdziwy odważnik mu się podoba” (Przysłów 11:1).

Charakter Boga określają sprawiedliwość, świętość i prawda. On nie tylko wymierza sprawiedliwość, ale kocha sprawiedliwość i nienawidzi grabieży. Izajasza 61:8 wyraża ten

kontrast z uroczystą jasnością: „Ja bowiem, PAN, miłuję sąd i nienawidzę grabieży…”

Ta nienawiść nie jest reakcją emocjonalną, lecz przejawem Jego świętej natury. Bóg nie może być obojętny wobec zła, ponieważ zło jest bezpośrednią obrazą Jego charakteru. Grabież – czy dotyczy dóbr, praw, czy godności – jest formą czynnej niesprawiedliwości, pogwałceniem porządku moralnego ustanowionego przez Boga.

Pismo jednoznacznie ostrzega w Ezechiela 18:10-13, że ten, kto grabi, umrze: „…popełniał grabież… – czy ten będzie żył? Nie będzie żył, ponieważ popełnił te wszystkie obrzydliwości. Ten na pewno umrze. Jego krew spadnie na niego”.

Wymownym przykładem z Pisma jest grzech **Akana**, który ukrył w swoim namiocie skradzione rzeczy – płaszcz, srebro i złoto. Choć lud Izraela dopiero co doświadczył wielkiego zwycięstwa pod Jerychem, Bóg wycofał się spośród nich z powodu tego grzechu. „Izrael zgrzeszył, złamali także moje przymierze, które im nakazałem. Wzięli bowiem z tego, co przeklęte, ukradli, skłamali i schowali to wśród swoich rzeczy” (Jozuego 7:11).

Trzeba było odkryć, wyznać i usunąć grzech, aby Bóg znów mógł działać wśród nich. Bóg nie może przebywać tam, gdzie panuje grzech. Ta historia jest uroczystym ostrzeżeniem: bez radykalnego rozprawienia się z grzechem nie może być prawdziwej społeczności z Bogiem. Choć Akan ukrył skradzione rzeczy przed oczami ludzi, nie były one ukryte przed oczami Boga. To, co zakopał w swoim namiocie, wołało do nieba.

Źródło: *Nieuczciwy zysk w świetle sprawiedliwości Boga – 1* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/artykuly/nieuczciwy-zysk-w-swietle-sprawiedliwosci-boga-1